



KOMENTARZ

Zaostrzenie sporu terytorialnego Wenezueli z Gujaną

Szymon Zaręba, Bartłomiej Znojek

3 grudnia br. wenezuelski reżim Nicolása Maduro przeprowadził referendum w sprawie należącego do Gujany regionu Esequibo. Decyzja o referendum uderza w starania, by spór obu państw o ten obszar został rozstrzygnięty przez Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości (MTS). Zaognienie napięć w sprawie przynależności tego bogatego w złoża mineralne terytorium jest elementem konsolidacji rządów Maduro i społecznego usankcjonowania groźby użycia siły przeciwko Gujanie. W efekcie wzrasta niestabilność w regionie.

Na czym polega spór terytorialny Wenezueli i Gujany?

Spór o Esequibo sięga XIX w., kiedy Gujana była kolonią brytyjską. W 1899 r. trybunał arbitrażowy przyznał region Zjednoczonemu Królestwu. Wenezuela zakwestionowała ważność wyroku i przebieg granicy w 1962 r., gdy brytyjskie władze zapowiedziały, że zaakceptują niepodległość Gujany. W 1966 r. Zjednoczone Królestwo i Wenezuela zawarły tzw. Porozumienie genewskie, przewidujące kilkustopniowy mechanizm rozwiązania sporu, a w razie jego fiaska powierzenie wyboru dalszych sposobów rozstrzygnięcia sprawy sekretarzowi generalnemu (SG) ONZ. Mechanizm zawiódł, więc pod koniec lat 80. XX w. ówczesny SG Javier Pérez de Cuéllar podjął decyzję o przeprowadzeniu misji dobrych usług. Działania kolejnych SG w latach 1990–2017 nie przyniosły jednak rozstrzygnięcia, dlatego urzędujący SG António Guterres przekazał sprawę do MTS. Gujana zwróciła się do Trybunału m.in. o potwierdzenie ważności wyroku z 1899 r. Wenezuela natomiast kwestionowała właściwość MTS do rozstrzygnięcia sprawy, ale Trybunał wyrokami z 2020 i 2023 r. odrzucił te zastrzeżenia, umożliwiając merytoryczne rozstrzygnięcie sporu.

Co było przedmiotem referendum w Wenezueli?

Ogłoszone pod koniec października br. referendum konsultacyjne (niewiążące) obejmowało pięć pytań o status

Esequibo. Dotyczyły kolejno: odrzucenia linii granicznej określonej w wyroku z 1899 r.; uznania porozumienia z 1966 r. za wyłączną prawną podstawę rozwiązania sporu; poparcia stanowiska zakładającego nieuznawanie przez Wenezuelę jurysdykcji MTS w sprawie sporu z Gujaną; sprzeciwu wobec eksploatacji przez Gujanę obszaru morskiego przyległego do wybrzeża Esequibo oraz zgody na utworzenie stanu Guayana Esequiba i włączenie go „do map wenezuelskiego terytorium” (zawołowana groźba aneksji). Sposób sformułowania pytań i komentarze władz Wenezueli sugerowały gotowość do ignorowania decyzji MTS (którego statutu jest stroną) i sięgnięcia po groźbę użycia siły wobec sąsiedniego państwa. Według oficjalnych danych, których wiarygodność budzi jednak wątpliwości, każde z pytań uzyskało ponad 95% poparcia, a zagłosować miało 10,4 mln Wenezuelczyków (z ponad 20 mln uprawnionych).

Co wiadomo o celach wenezuelskich władz?

Wzmoczona aktywność reżimu Maduro w sprawie Esequibo jest odpowiedzią na odkrycie w 2015 r. i eksploatację bogatych złóż ropy u wybrzeży spornego obszaru, co przyniosło Gujanie w kilku ostatnich latach kilkudziesięcioprocentowe wzrosty PKB. Roszczenia wynikają z przesłanek ekonomicznych, w tym przekonania o utraconych zyskach, które pomogłyby Wenezueli przezwyciężyć wieloletni kryzys gospodarczy. Ważniejsza

KOMENTARZ PISM

wyduje się jednak motywacja polityczna – przede wszystkim chęć konsolidacji władzy przez Maduro w perspektywie wyborów prezydenckich zaplanowanych na 13 października 2024 r. Reżim chciał zmobilizować społeczeństwo wokół wspólnej sprawy i przenieść na nie odpowiedzialność za dalsze kroki w sprawie Esequibo. Liczył też na odwrócenie uwagi od utrzymujących się trudności wewnętrznych (m.in. masowej emigracji) i osłabienie opozycji, która w październiku br. wyłoniła wspólną kandydatkę na prezydenta, Marię Corinę Machado.

Jakie jest stanowisko Gujany?

Z perspektywy władz Gujany Esequibo (stanowiące ponad 2/3 terytorium państwa) ma kluczowe znaczenie gospodarcze. Uznają one drogę sądową za właściwą dla rozstrzygnięcia sporu. Próbowali udaremnić referendum i zawnioskowali do MTS o zarządzenie tzw. środków tymczasowych zakazujących Wenezueli m.in. organizacji głosowania. Argumentowały, że referendum usankcjonuje plan aneksji Esequibo. Trybunał ograniczył się jednak do zakazania wenezuelskim władzom podejmowania działań zmieniających sytuację na terytorium kontrolowanym przez Gujanę. Gujana uzyskała też poparcie m.in. Wspólnoty Państw Karaibskich (CARICOM), która ma siedzibę w gujańskiej stolicy Georgetown, i Organizacji Państw Amerykańskich. Pod koniec listopada br. wiceprezydent Gujany Bharrat Jagdeo zadeklarował, że nie jest wykluczone ustanowienie obcych baz wojskowych na spornym obszarze,

co wywołało oskarżenia Wenezueli, że planuje współpracę z USA.

Jakie są międzynarodowe skutki sporu?

Ostatnie działania reżimu wenezuelskiego w sprawie Esequibo uderzają w wizerunek Ameryki łacińskiej jako obszaru pokoju, na co chętnie powołują się politycy z regionu. Napięcia między Wenezuelą i Gujaną stawiają w trudnej sytuacji przede wszystkim Brazylię, która sąsiaduje z oboma państwami. Próbowła ona mediacji z ich przywódcami i wzmocniła siły na obu granicach. Decyzja Maduro o organizacji referendum może udaremnić jego sukcesy w przełamywaniu izolacji międzynarodowej w ostatnich dwóch latach, m.in. skomplikować normalizację relacji zainicjowaną przez brazylijskiego prezydenta Lulę da Silvę. Podaje też w wątpliwość intencje władz wenezuelskich, aby wypełnić porozumienie z opozycją służące przełamaniu ich konfliktu, przyjęte na Barbadosie 17 października br. W interesie UE, która od początku wspiera ten proces, jest wzywanie do odbudowy porządku demokratycznego w Wenezueli i znoszenie sankcji nałożonych na reżim w zależności od postępów w tej dziedzinie. Referendum nie ma bezpośrednio wpływu na dalszy bieg postępowania przed MTS, jednak egzekwowanie zarządzeń i wyroków Trybunału należy do kompetencji Rady Bezpieczeństwa ONZ, a Rosja – bliski partner Wenezueli – będzie mogła je blokować. Jest natomiast mało prawdopodobne, by Maduro zdecydował o użyciu siły przeciwko Gujanie.